

Antoni Chojnacki

"Ambiguïte et ses contraires", red. Beata Kędzia-Klebeko, Szczecin 2011 : [recenzja]

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (5), 177-183

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Chojnacki

RECENZJA KSIĄŻKI *AMBIGUÏTE ET SES CONTRAIRES*

red. Beata Kędzia-Klebeko, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011.

Głównym tematem recenzowanego zbioru artykułów jest wieloznaczność: sztuki, życia i literatury. Nie jest to problem nowy dla teorii literatury. Problematyką wieloznaczności literatury zajmowała się w latach 30. i 40. ubiegłego wieku amerykańska *New Criticism*, a w latach 60. – Francuska Semiotyka Strukturalna.

Kiedy mówimy o wieloznaczności (czyli o znaczeniu), to rozważamy relację tekst–odbiorca, gdyż tylko w niej tekst może pojawić się jako wieloznaczny (dla pisarza nie jest wieloznaczny). Wieloznaczność jest produktem interpretacji czytelnika implikowanej przez odpowiednią strukturę dzieła literackiego. Odwołując się do koncepcji znaku de Saussure’a, można stwierdzić, że struktura dzieła literackiego jest zatem *signifiant* (nośnikiem znaczenia), natomiast wieloznaczność to *signifie*. Jakie są zatem nośniki literackie, artystyczne czy kulturowe wieloznaczności? Próbę odpowiedzi na to pytanie podejmuje omawiana książka. I już to stawia ją w szeregu prac godnych uwagi.

W książce nie została przyjęta – przynajmniej ja się jej nie dopatrzyłem – jakaś klarowna zasada kompozycyjna, dlatego pozwałam sobie zaproponować uporządkowanie artykułów w czterech grupach tematycznych: teoretyczne problemy wieloznaczności, wieloznaczność literatury, wieloznaczność sztuki oraz wieloznaczność elementów (polisemia) życia. Mam nadzieję, że taki układ pozwoli lepiej scharakteryzować bogaty repertuar zagadnień omawianych w recenzowanej książce.

Pierwszą grupę tekstów tworzą zatem artykuły (tytuły podaję we własnym tłumaczeniu), w których zostały omówione teoretyczne problemy wieloznaczności. Camille Fallen (Paris) w artykule *Anomalialub strukturaquasi-twórcza* charakteryzuje pojęcie anomalii. W potocznym znaczeniu anomalia jest rodzajem usterki i pełni funkcje destrukcyjne. Natomiast w przekonaniu C. Fallen, co uzasadnia przekonująco, jest częścią procesu twórczego. Autorka w sposób pogłębiony omawia strukturę

i funkcje anomalii. Szkoda, że nie porównała anomalii z antynomią czy antonimem, a tylko odniosła ją do metafory, niemniej ten wartościowy intelektualnie artykuł w pełni zasługuje na to, aby otwierać całą książkę.

Zagadnienia historycznej poetyki rozważa Maria Sukiennicka (Poznań) w artykule *Otwarcie retoryczne i semiologiczne: o pojęciu narratio perta w O kształceniu mówcy Kwintyliana oraz o jego transformacjach we współczesnej teorii literatury*. Poszukiwanie znaczenia pojęć antycznej retoryki czy antycznej poetyki jest zabiegiem poznawczym niezwykle ważnym i – jak się okaże – może służyć klasyfikacji nie tylko różnych form antycznej mowy, ale także różnych współczesnych struktur dzieła literackiego.

W artykule Marii Sukiennickiej znajdziemy charakterystykę antycznego pojęcia *narratio perta* (narracja zamknięta) w rozprawie Kwintyliana i porównanie go ze współczesną koncepcją *narratio aperta* (narracja otwarta). Oczywiście te formy mowy istnieją od wieków i są nośnikami określonego typu znaczenia. Antyk nie zalecał oratorom skrótowości wypowiedzi (*narratio perta*), gdyż wypowiedź stawała się nośnikiem wieloznaczności i przez skrótowość stawała się niezrozumiała. Współczesność natomiast akceptuje skrótowość, gdyż służy ona – jako jedna z wielu figur – wyrażeniu wieloznaczności. Porównanie *narratio perta* z *narratio aperta* charakteryzuje nie tylko dwie podstawowe formy opowiadania, ale prowadzi do koncepcji dzieła otwartego (U. Eco) znajdującego się w opozycji do koncepcji dzieła zamkniętego.

Z kolei Beata Kędzia-Klebeko (Szczecin) w artykule *Wieloznaczność postawy subiektywnej czytelnika w perspektywie dydaktyki literatury* zajmuje się dwoma rodzajami

lektury obecnymi w praktyce pedagogicznej. W szkole tradycyjnej dominowała pedagogika podziwu dla autora i zadaniem ucznia było uzasadnić, dlaczego – jak pisał Gombrowicz – „Słowacki wielkim poetą był”. Współczesna teoria literatury, która odróżnia autora od narratora i autora od bohatera oraz czytelnika wpisanego w tekst literacki od realnego czytelnika, nie pozwala – jak słusznie twierdzi autorka – na obecność pedagogiki podziwu we współczesnej szkole. Podstawowym zadaniem współczesnej szkoły staje się zatem przekazywanie wiedzy o strukturze tekstu literackiego.

Nie jestem jednak przekonany do tego – aczkolwiek uważam, iż przekazywanie wiedzy uczniom na temat struktury dzieła literackiego jest niezwykle ważne, że nauczanie lektury ograniczone tylko do poznawania i analizy dzieła literackiego wystarczy. Prowadzi ono bowiem do izolowania poznawanego artefaktu. Sądzę, że współczesna dydaktyka literatury powinna brać pod uwagę nie tylko budowę tekstu literackiego, ale również jego interakcje z instytucjami kultury literackiej.

Artykuł Eleny Chiti (Aix en Provence) *Między wieloznacznością literatury a wieloznacznością historii. Kilka uwag na temat powieści semi-historycznej Mateo Marchi* składa się z dwóch części: teoretycznej i analitycznej. W tej chwili interesuje mnie część teoretyczna, w której autorka podejmuje zagadnienie relacji pomiędzy wieloznacznością a oczywistością (jednoznacznością) w eposie, historii i powieści. Jej zdaniem eposy skłaniają się ku jednoznaczności, zaś historia i powieść – ku wieloznaczności. Kwestia do dyskusji. Wydaje się, że w eposie – podobnie jak w całej poezji – mamy do czynienia z wieloznacznością.

Charakteryzując powieść historyczną, autorka odwołuje się do wypowiedzi

prof. Krzysztofa Pomiana na temat prawdy i prawdopodobieństwa w powieści historycznej. Nie kwestionując tych rozważań, chciałbym przypomnieć, że o różnicach pomiędzy wypowiedziami historyka (mówi, jak było) i poety (mówi, jak mogłoby być) pisał już Arystoteles w *Poetyce*, zaś współcześnie – na gruncie polskim – Teodor Parnicki, który powieść historyczną nazywa baśnią.

W drugiej części książki zostały zamieszczone artykuły odnoszące się do różnych figur literackich czy nawet do całych struktur dzieła literackiego. W artykule *Wieloznaczność w teatrze Luigiiego Pirandella* Sylwia Kucharuk (Lublin) omawia budowę postaci oraz relacje między nimi. Artykuł będzie miał zapewne znaczenie dla badaczy dramaturgii Pirandella, ale też dla teoretyków literatury.

Postać (bohater) jest badana wszechstronnie przez wielu semiologów francuskich, jak Barthes, Bremond, Hamon, Eco, Greimas, Todorow, którzy dostarczają Sylwii Kucharuk potrzebnego pojęciowego instrumentarium. Z punktu widzenia psychologii postaci Pirandella są wieloznaczne, ponieważ istnieją nie tylko same w sobie, ale też w opiniach innych postaci. Jednak z punktu widzenia strukturalnego, który autorka bierze pod uwagę, ich funkcje w strukturze dramatu są jednoznaczne, ponieważ pełnią określone role w wewnętrznej komunikacji dzieła: nadawcy–odbiorcy, pomocnika–przeciwnika. Analiza aktancjalna pozwala sprowadzić wieloznaczność psychologiczną stosowaną potocznie do opisu postaci do jednoznaczności semiologicznej.

Problematyką postaci z punktu widzenia semiologii zajmuje się również Petruta Spanu (Lublin) w artykule *Postaci wieloznaczne w gatunku wieloznacznym: „Kubuś fatalista i jego pan” Diderota*. Kubuś

i jego pan są postaciami wieloznacznymi, ponieważ są budowane na sprzecznościach. (Złodziej jest dobroczyńcą, ofiary nie są całkiem niewinne, a prześladowcy nie są całkowicie winni). Wieloznaczność postaci jest kreowana tutaj przez ich psychologię. Z tego też powodu żadna z postaci nie unika tej wieloznaczności. Aby uzyskać jednoznaczność, trzeba posłużyć się semiologią, która charakteryzuje funkcje pełnione przez postaci w strukturze powieści (słuchacza czy opowiadacza).

Autorka mówi nie tylko o wieloznaczności postaci, ale również o wieloznaczności narracji czy samego tekstu i wieloznaczności jego recepcji. W tej powieści nie ma ani intrygi, ani akcji, lecz pojawia się kaskada opowiadań i anegdot prezentowanych przez licznych narratorów.

Ponadto *Kubuś fatalista...* Diderota łączy różne gatunki powieści: powieści satyrycznej z dysertacją filozoficzną, powieści miłosnej z powieścią pikarejską. Czytelnik może ją czytać dosłownie, ale też jako pastisz romansu sentymentalnego, bajki libertyńskiej czy powieści przygodowej, a tym samym – jako pastisz różnych typów opowiadań i różnych sposobów narracji.

Z tego powodu *Kubuś fatalista i jego pan* należy do gatunku kreującego wieloznaczność. Ciekawe w tym artykule jest globalne charakteryzowanie powieści Diderota, ale też charakteryzowanie tych elementów struktury, które pojawią się dopiero w prozie XIX w., z czego wynika, że *Kubuś fatalista i jego pan* wyprzedza swój czas historyczny.

W omawianym zbiorze artykułów mamy teksty, które odnoszą się do pojedynczego elementu struktury powieści (np. postać, akcja, narrator, narracja), ale też do całej struktury pojedynczego dzieła czy do struktury gatunku. Znajdujemy w tym zbiorze także

artykuły, które określają strukturę dzieła czy twórczości jednym pojęciem. Taką postawę znajdujemy w artykule Joanny Pychowskiej (Kraków) na temat twórczości Andrego Baidona, który znakomicie posługuje się ironią werbalną, ale też tak konstruuje różne elementy struktury dzieła, i tym samym całą strukturę dzieła, aby były nośnikami ironii. W podobny sposób postępuje Tomasz Szymański (Wrocław) w artykule „*To była maska uniwersalna, twoja maska, moja maska*” wokół wieloznaczności symbolicznej w dziele Baudelaire’a, który powiada, że główną konstantą stylu Baudelaire’a jest symbol – źródło wieloznaczności. Zadaniem symbolu – podobnie jak alegorii, analogii czy hieroglify – jest aktywizacja czytelnika, zmuszenie go do tłumaczenia i deszyfrowania symboli. Te dwa zadania są komplementarne. Ponadto autor próbuje zastosować je w swojej praktyce analitycznej i przy okazji objaśnia pojęcie piękna w poezji Baudelaire’a, przekładając figury języka poetyckiego na figury języka pojęć, dzięki czemu dostrzega dualizm w poezji Baudelaire’a. Z jednej strony – wola, piękno, miłość; a z drugiej – boleść, słabość, brak. Pojęcia te wyrażają się w figurach alegorycznych, które są równocześnie symboliczne.

Edyta Kociubińska (Lublin) w artykule na temat powieści *Przyszła Ewa* Auguste’a Villiers de l’Isle-Adama: *Maszyna piekielna czy boska twórczość*, traktuje postaci jako symbole sztuki i nauki, a ich przeciwstawienie jako opozycję dwóch epok. Szkoda jednak, że autorka w swojej rozprawie nie wykorzystwała terminologii semiotycznej.

W tej grupie tekstów przeważają jednak artykuły, które mają ambicję scharakteryzować całą strukturę danego gatunku albo danej twórczości. Anna Maziarczyk (Lublin) pokazuje, jak w twórczości Queneau dokonuje się destrukcja wszystkich kompo-

nentów klasycznej powieści. Nowatorstwo Queneau – jednego z głównych pisarzy awangardowej grupy Oulipo – odnosi się do rozmaitych elementów systemu dzieła: postaci dokonują licznych i nieprawdopodobnych transformacji; różne postaci wcielają się w jedną postać; dokonują zmian tożsamości motywowanych tym, że są postaciami literackimi, którym wszystko wolno. Pisarz charakteryzuje również przestrzeń tworzoną przez przenikające się równocześnie dwie rzeczywistości: mityczną i współczesną. Nie ma w tej powieści tradycyjnej linearnej kompozycji zdarzeń, zakwestionowane zostały relacje przyczynowe i w rezultacie nie ma też akcji. Postaci mówiące (lokutorzy, narratorzy?) w swoich wypowiedziach nieustannie wracają do tych samych tematów czy zdarzeń, dokonując przy okazji ich modyfikacji. Nie ma zatem pojedynczego narratora, gdyż istnieje wielu lokutorów, co w konsekwencji powoduje, że na miejsce homofonii wchodzi polifonia. Nie ma też narracji. W powieści występują tylko dialogi, wprowadza się również cytaty z różnych tekstów, medytacje filozoficzne, różne dygresje i komentarze, co w rezultacie tworzy strukturę kolażu. Taka synkretyczna struktura powieści powoduje, że staje się ona nośnikiem wieloznaczności w lekturze czytelnika.

Model powieści stworzony przez grupę Oulipo jest odtwarzany także przez innych pisarzy. Czesław Grzesiak (Lublin) – charakteryzując twórczość powieściową Roberta Pingeta – analizuje jej strukturę jako przejście od jednogłosowości do wielogłosowości, co w konsekwencji daje zanik tożsamości postaci. Z kolei Renata Bizek-Tatara (Lublin) w artykule *Wieloznaczność w opowiadaniach fantastycznych Marcela Thiry „Besdur” i „Koncert dla Anne Queur”* wskazuje na mieszanie się po-

ezi i prozy, różnych konwencji i rodzajów literackich. Podobne zjawisko omawiane jest również przez Annę Ledwinę (Opole) w artykule *Wieloznaczność i dualizm w twórczości Duras*. Wszystkie te chwytły produkują w lekturze wieloznaczność.

Metoda budowania modelu dzieła literackiego i porównywanie ze sobą różnych modeli w celu określenia zmian historycznych ma już swoją długą historię. Stosował ją w latach 60. Michał Głowiński w swojej rozprawie poświęconej powieści młodopolskiej, a także Antoni Chojnacki w latach 80. w rozprawie *Parnicki. W labiryncie powieści*. Ale warto przypomnieć, że pierwszej charakterystyki powieści homofonicznej (Tolstoj) i powieści polifonicznej dokonał Michał Bachtin w swojej *Poetyce Dostojewskiego* (1929).

W tej grupie tekstów znajdują się również artykuły, które charakteryzują funkcje zewnętrzne tekstu, pokazując np. relacje literatury i polityki. Taką problematykę podejmuje Nicolas Ferrier (Provence) w artykule *Wieloznaczność dzieła w sytuacji: między determinacją i indeterminacją (Brecht, Debord, Derrida)*. Autor pisze o twórczości Brechta, który za pomocą swojej dramaturgii krytycznej chciał zmieniać społeczeństwo kapitalistyczne w społeczeństwo socjalistyczne. Ale już w *Matce Courage* porzucił sztukę dydaktyczną (jednoznaczną), tworząc nowy typ dramatu, który prowokuje widza do odbioru aktywnego, mającego za cel stworzenie własnej interpretacji dzieła.

Debord idzie dalej. Nie chce przedstawić sytuacji dramatycznej, ale zamierza popchnąć publiczność do tworzenia sytuacji dramatycznej. Po wydarzeniach w 1956 r. następuje gwałtowna zmiana struktur intelektualnych – znika model harmonii Hegla i model walki klas Mark-

sa. Na miejsce pojęcia rewolucji wchodzi pojęcie społeczeństwa bez klas. W miejscu determinizmu, który ujawnia się pod formą prawa, reguł moralnych, pojawia się indeterminizm, który – jak powiada Derrida – otwiera nieskończoną ilość możliwości: indeterminacja odsyła publiczność do wieloznaczności sztuki.

Trzecią grupę tekstów tworzą artykuły charakteryzujące nośniki wieloznaczności w różnych rodzajach sztuki. Michał Bajer (Szczecin) w artykule *Wieloznaczność akcji dramatycznej w dwóch operach politycznych: „Ascanio in Alba” Mozarta–Pariniego i „Podróż do Reims” Rossini–Baldocchi’ego* charakteryzuje dwa różne sposoby porządkowania zjawisk: linearny i sytuacyjny (rozwój w granicach jednej sytuacji), które występują w ich librettach. Autor przekonująco też udowadnia pokrewieństwo konstrukcji akcji opery „Ascanio in Alba” Mozarta–Pariniego z poetyką tragedii klasycyzmu. W rezultacie okazuje się, że między akcją klasycznej opery i akcją klasycznego dramatu istnieją ściśle paralelizmy. Natomiast opera „Podróż do Reims” Rossini–Baldocchi’ego, w której akcja rozgrywa się w ramach jednej sytuacji, mogłaby być inspiracją dla dzieła literackiego nowego rodzaju. W podsumowaniu można by powiedzieć, że akcja linearna jest nośnikiem jednoznaczności, podczas kiedy brak akcji – wieloznaczności.

Z kolei Raquel de Almeida Prado (Sao Paulo) w artykule *Wieloznaczny heroizm Hanga Yimou* omawia film chińskiego reżysera zatytułowany *Heros*. W filmie tym opowiedziana jest historia gwałtu i zbrodni na różny sposób: przez bandytę, przez kobietę zgwałconą i przez jej męża oraz świadka. Każda wersja jest inna i każda ma swoją prawdę. Struktura akcji filmu *Heros* przypomina *Rashomon* (1950) Kurosawy, w którym wieloznaczność była produkowa-

na przez zderzenie różnych wypowiedzi na ten sam temat. Z kolei Gabriel Laverdiere w artykule *O tożsamości narodowej i homoseksualnej ambiwalencji Quebecu* w filmie *C.R.A.Z.Y.* pisze o tożsamości narodowej i homoseksualnej ambiwalencji Quebecu. Ta podwójna problematyka – narodowa i homoseksualna – jest artykułowana przez figury ojca i matki, przez historię rodziny. Autor omawia ten film niestety tak, jakby opisywał rzeczywistość, a nie fikcję. Szkoda, bo można byłoby wykorzystać terminologię J. Łotmana z jego rozważań na temat filmu.

Natomiast Kathrin Umbach (Paris) w artykule *Estetyka niewyraźnego w malarstwie pejzażowym Arnolda Böcklina między 1851 i 1860* omawia kompozycję kolorystyczną jego obrazów, złożoną z dwóch ekstremów światła i cienia, z przeciwstawienia dwóch różnych wartości. W tym obrazie kontrast staje się nośnikiem wieloznaczności.

Ale również elementy potocznego życia mogą okazywać się wieloznaczne. Takie zjawiska charakteryzowane są w czwartej grupie artykułów. Dominique Rouge (Kraków) omawia książkę Luisa Wolfsona *Le Schizo et les langues*, zastanawiając się nad relacją między schizofrenią a literaturą. Wolfson tworzy dzieło (pamiętnik), które jest nieklasyfikowalne, doskonale niedokończone, pisane dziwną francuszczyzną za pomocą dziwnych chwytów. Nie ma w nim kompozycji ani postępu, jest tylko dziwność. Wieloznaczność tego pamiętnika jest implikowana przez jego strukturę, a ta struktura jest konsekwencją schizofrenii autora. Powstaje pytanie, czy schizofrenicy mogą stworzyć wybitne dzieła literackie, czy dzieło literackie może być wyrazem choroby mentalnej. Poważni psychoanalitycy sądzą, że w czasie choroby schizofrenik nie jest w stanie stworzyć poważnego dzie-

ła, ale kiedy taka choroba minie – owszem. Dowodu dostarcza casus Krzysztonia – autora powieści *Oblęd*.

Natomiast Caroline Messa Wambe (Limoges) w artykule *Europa w produkcji literackiej Calixthe Beyala: postawy i interpretacje* pisze o emigracji Afrykańczyków do Francji i omawia ich reakcje na wielkość i zróżnicowanie Paryża. Na ogół emigrant nie jest przygotowany do życia w kulturze europejskiej, rzeczywistość społeczna, w której się znalazł, jest dla niego obca, a tym samym wieloznaczna. Stąd trudności integracji Afrykańczyków z francuskim społeczeństwem.

W końcu Nelli Przybylska (Szczecin) w artykule *Czułny sen* odtwarza pojęcie uwagi w koncepcjach antycznych pustelników. Dla pierwszych chrześcijańskich pustelników, którzy uprawiali ascezę fizyczną, ważne były ćwiczenia duchowe, spirytualne i filozoficzne. Samotność, w której żyli, wywoływała w ich wyobraźni demony. Aby ćwiczenia duchowe zakończyły się sukcesem, koncentrowali się na sobie. Ich uwaga pozostawała w ścisłym związku z czujnością i modlitwą, które organizując umysł, nie pozwalały na rozproszenie myśli i pograżenie się w wieloznacznym świecie fantomów.

Recenzowana książka podejmuje wiele problemów związanych z teorią literatury, literaturą, sztuką czy życiem społecznym, których wspólnym mianownikiem jest to, że przedstawiają różne nośniki wieloznaczności, stanowiącej jedno z głównych pojęć charakteryzujących współczesną rzeczywistość artystyczną, ale też polityczną. Innym łącznikiem wielu omawianych artykułów jest też to, że są pisane z punktu widzenia semiologii.

Praca ma charakter semiotyczny, czyli oparty na relacji: znak–znaczenie. Nie jest to jednak do końca zbiór artykułów

pisanych z punktu widzenia semiotyki. Niekiedy wykorzystywana jest terminologia psychologiczna, ale przeważająca liczba artykułów wykorzystuje problematykę semiologiczną.

Strukturalna poetyka zazwyczaj ograniczała się do charakterystyki poszczególnych elementów struktury dzieła czy struktury gatunku. Natomiast semiologia literatury traktuje te elementy jako *signifiant* określonego *signifie*, czyli jako nośniki znaczenia. Nośnikami znaczenia, a w tym przypadku nośnikami wieloznaczności stają się takie elementy struktury dzieła literackiego, jak konstrukcja postaci (zanik tożsamości), typ przestrzeni (kontrast), typ kompozycji (brak linearności), typ narracji (np. dialog, kolaż), figury stylistyczne (symbol, ironia) wielość lokutorów (wielogłosowość), synkretyzm gatunkowy. Wszystkie te elementy struktury – i nie tylko te – produkują w lek-

turze wieloznaczność. Wielką wartością większości omawianych artykułów jest wykorzystywanie właśnie takiego podejścia semiologicznego.

Inną wartością książki – już pozamerytoryczną – jest zgromadzenie dwudziestu tekstów pisanych na ogół przez świetnie przygotowanych badaczy z różnych uniwersytetów, nie tylko polskich i nie tylko europejskich. Już to samo gwarantuje książce pewną popularność w środowiskach naukowych. Z tego też powodu warto byłoby ujednolicić teksty, uzupełniając wszystkie o notę biograficzną, streszczenie artykułów czy słownik głównych pojęć wykorzystanych w artykule.

I wreszcie ostatnia uwaga: biorąc pod uwagę dużą wartość merytoryczną książki, proponuję ją wydać nie tylko w języku francuskim, ale także w tłumaczeniu na język polski.